

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 30 fen., miesięcznie — 1 mk. 20 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikami do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienie przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

## TELEGRAMY.

### WYWIADY WILNO

**Wzrost wojny niemieckiej**

**Front zachodni.**

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Silne ataki ogniowe skierował nieprzyjaciel wczoraj przeciwko naszym pozycjom na północnym brzegu Lys. Silniejsze posunięcie się anglików około Waasten zostało odparte w walce na bliską metę. Po obu stronach Skarpy oraz w związku z naszymi skutecznymi wywiadami na północ oraz południo-zachód od St. Quentin działalność bojowa wzrosła.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu

W pojedynczych odcinkach walki artylerji. Oddziały szturmowe w okolicach Ornes wtargnęły do okopów francuskich i zabrały 28 jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Ożywiona działalność francuzów na południe od kanału Ren—Marna, w dolinie Tazan oraz około Altkirch.

W S C H Ó D.

**Świadczą pomoc, o którą prosił rząd fiński, wojska niemieckie wylądowały na wyspach Aalandzkich.**

Traktat co do zawieszenia broni z Rumunją został nanowo formalnie podpisany. Pertraktacje pokojowe nastąpiły bezpośrednio potem.

Z innych frontów nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

**BERLIN (6 b. m. Urzędownie).** — Część naszych morskich sił bojowych przeznaczonych do urządzenia punktu etapowego dla akcji pomocniczej w stosunku do Finlandji, 5 marca po południu zarzuciła kotwice około Eckeroe na wyspach Aalandzkich.

Szef Sztabu admiralicji Marynarki

**WARSZAWA (5 bm. W.T.B.)** —

Do Warszawy przybyła delegacja oficerów korpusu gen. Muśnickiego w celu zawiazania stosunków z Radą Regencyjną i przedłożenia jej życzeń korpusu polskiego. Te pertraktacje, które odbywają się z porozumieniem z władzami z general-gubernatorstwa, dotyczą kwestji, w jaki sposób polski korpus ma służyć po

zawarcia pokoju za kadry przyszłej armji polskiej. Obrady opierają się na porozumieniu, zawartem 25 i 26 lutego w Bobrujsku pomiędzy generałem Muśnickim i pełnomocnikiem Naczelnego Dowódcy wojsk niemieckich na wschodzie majorem v. Wulffenem ze sztabu generalnego gubernatorstwa warszawskiego.

Na mocy porozumienia «Deutsche Warsch.Ztg.» które dosłownie przytacza, polski korpus stanowi wolne, neutralne wojsko, któremu wyznaczony będzie w celu zabezpieczenia od zamachów bolszewickich, ściślej ograniczony teren. Korpus polski walczy tylko wówczas, gdy będzie nspadnięty na tym terenie i w tym wypadku poddany będzie pod komendę niemieckiego dowódcy naczelnego, o ile przy tem wojska niemieckie wezmą udział w odpięciu napadu. Na polu walki dowodzi starszy w służbie oficer niemiecki lub polski. Przemarsz wojsk niemieckich przez teren dopuszcza się w każdej chwili: Mińsk zostanie opuszczony przez wojska polskie do dn. 27 lutego. Korpus polski zajmuje odpowiednio znacznymi siłami węzły kolejowe Mohylów i Żłobin. Pod imieniem «Korpusu Polskiego» ma być rozumiany I korpus polski, oraz ci z pomiędzy należących do innych korpusów polskich, którzy poddali się pod komendę dowódcy I korpusu polskiego.

Powrót jeńców niemieckich do Niemiec ma być popierany za pomocą wszelkich środków. Umowa nabiera mocy natychmiast.

**BERLIN (d. 6 b. m. W. T. B.)** — Z Bukaresztu pod datą 5 marca zakomunikowano:

Dzisiaj o g. 7 po południu w zamku Buften pod Bukaresztem przez pełnomocnych przedstawicieli mocarstw czwórzwiązku i pełnomocników Rumunji podpisany został traktat następujący:

Ożywieni życzeniem wspólnem zakończenia stanu wojennego pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z jednej a Rumunją z drugiej strony i przywrócenia pokoju, niżej podpisani a mianowicie:

Sekretarz stanu urzędu do spraw zagranicznych cesarski rzeczywisty radca tajny Ryszard von Kühlmann jako pełnomocnik Niemiec.  
Minister domowy cesarsko-królewski oraz spraw zagranicznych Jego Cesarsko - Królewskiej Apostolskiej Mości radca tajny Ottokar hr. Czer-

nin von und zu Chutenitz, jako pełnomocnik Austro-Węgier.

Prezydent Sobranja pan Dr. Monczilow jako pełnomocnik Bułgarii.

Jego Wysokość Wielki Wezyr Talaat-basza jako pełnomocnik Turcji z jednej strony i pan Argetoljanu jako pełnomocnik Rumunji z drugiej strony, po sprawdzeniu swych pełnomocnictw, uznali, że po tem jak traktat co do zawieszenia broni podpisany w Fokszanach 9 grudnia 1917 r. z marca 1918 wypowiedzianym został i 5 marca 1918 r. o g. 12 w południe wyekspirował, od północy dnia 5 marca 1918 r. rozpoczyna się 14-dniowe zawieszenie broni z wypowiedzeniem trzydniowym.

Pomiędzy niżej podpisanymi istnieje całkowita zgodność zdań co do tego, że w ciągu tego czasu winien być zawartym pokój ostateczny i mianowicie na podstawach następującego porozumienia:

1) Rumunja odstępuje mocarstwu sprzymierzonym Dobrudżę aż do Dunaju.

2) Mocarstwa czwórzwiązku będą się troszczyć o udzielenie Rumunji drogi handlowej do Czarnego morza przez Konstancę.

3) Żądane przez Austro-Węgry poprawienie granicy austro-węgiersko-rumuńskiej zostaje przez Rumunję zasadniczo przyjęte.

4) Również uznaje się zasadniczo odpowiednie do sytuacji środki w zakresie ekonomicznym.

5) Rumuński zobowiązuje się do natychmiastowego zdemobilizowania przynajmniej 8 dywizji armji rumuńskiej. Kierownictwo demobilizacji ma należeć wspólnie do naczelnego dowództwa grupy wojsk Mackense-na i rumuńskiego dowództwa naczelnego. Jak tylko przywróconym zostanie pokój pomiędzy Rosją i Rumunją również i pozostałe jednostki armji rumuńskiej zostaną zdemobilizowane, o ile niebędą one niezbędne dla służby bezpieczeństwa na granicy rosyjsko-rumuńskiej.

6) Wojska rumuńskie mają natychmiast opuścić zajęty przez nie teren monarchji Austro-Węgierskiej.

7) Rząd rumuński zobowiązuje się do pomagania ze wszystkich sił za pomocą środków techniczno-kolejowych, transportowaniu wojsk państw związkowych, przez Mołdawię i Besarabję do Odesy.

8) Rumunja zobowiązuje się udzielić natychmiastowej dymisji znajdującym się jeszcze w służbie rumuńskiej oficerom mocarstwa, które pozostają na stopie wojennej z czwórzwiązkiem. Oficerom tym mocarstwa czwórzwiązku zapewniają wolną drogę.

9) Traktat niniejszy staje się natychmiast prawomocnym.

W dowód tego traktat ten pełnomocnicy podpisali i w pieczęcie swe zapatrzyli:

Wygotowany w pięciu egzemplarzach w Buften dn. 5 marca 1918 r. (Następują podpisy).

**BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.)** — «B. T.» donosi z Bukaresztu: Jak do-

wiaduje się specjalny korespondent «Expr. Korresp.» pertraktacje pokojowe w Bukareszcie nabierają charakteru pomyślnego. Kwestje gospodarcze o ile dotyczą one wymiany towarów po podpisaniu traktatu pokojowego będą rozważone raz jeszcze w specjalnych komisjach. Rzecznicy w sprawach gospodarczych wysłani do Bukaresztu przez rząd rumuński, uważani za powagi, wspólnie z doradcami wyłonionymi przez państwa centralne zastanawiają się nad możliwością wywozu produktów ziemi do Europy Centralnej i nad możliwymi kompensatami, któreby mogła otrzymać za to Rumunja.

**SOFJA (dn. 4 b. m. WTB.)** — W Sobranju prezes ministrów, Radosławow, przy oznakach ogólnego uznania zakomunikował o zawarciu pokoju z rosyjską republiką związkową. Bezpośrednio potem minister skarbu, Tonczew, zobrazował pertraktacje z Rumunją. Wspomniał on o ultimatum czwórzwiązku do Rumunji i zakomunikował o warunkach, które przyjęła Rada Koronna w Jassach. Polegają one na odstąpieniu Dobrudży, poprawieniu granicy rumuńsko-węgierskiej i przywilejach treści gospodarczej. W odpowiedzi zakomunikowaniem zostało rządowi rumuńskiemu, że musi on do czwartku w południe podpisać traktat pokojowy, zawierający wymienione wyżej punkty i że pertraktacje w celu zawarcia nowego zawieszenia broni i ostatecznego pokoju winny wznowić się niezwłocznie.

**BUKARESZT (4 b. m. Tel. pryw.)** «Pester Lloyd» pisze o pertraktacjach pokojowych z Rumunją: Opinia publiczna żąda co do strategicznego poprawienia granicy trwałego zabezpieczenia się na przyszłość od podstępnych napadów ze strony rumuńskiej.

**WASZYNGTON (5 b. m. WTB.)** Sądzą, że akcja wojskowa Japonji na Syberji nastąpi natychmiast. Rząd amerykański nie złożył żadnego oświadczenia. W kolach dyplomatycznych przypuszczają, że Japonja z względów konieczności nadzwyczajnej, będzie jednocześnie działać, oraz prowadzić pertraktacje dyplomatyczne, aby porozumieć się ze Stanami Zjednoczonymi co do rozmiarów i celu akcji.

**BERLIN (dn. 6 b. m. WTB.)** — Renter przesyła z Waszyngtonu następujące doniesienie: Stany Zjednoczone doszły z Japonją, Wielko-Brytanią i innymi aliantami do zasadniczego porozumienia co do wystąpienia w Syberji. Szczegóły muszą być jednak jeszcze opracowane.

**LONDYN (dnia 4 bm. W.T.B.)** — «Daily Mail» donosi, że pertraktacje w sprawie interwencji Japonji w Syberji zakończy się prawdopodobnie w ciągu najbliższych 24 godzin. Posłowie Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch mają zamiar położyć wspólne przedstawienie i prosić o przedsięwzięcie kroków dla obrony interesów koalicji na Syberji. Nie sądzą, aby

poseł Stanów Zjednoczonych w Tokio przyjął udział w tych ogólnych przedstawieniach, jednakże nie należy oczekiwać ze strony Stanów Zjednoczonych opozycji.

BERN (dn. 4 bm. W. T. B.) — Do «Nene Korresp.» donoszą z Tokio: Wice-hrabia Motono i admirał Pogopato naradzali się z mikadem. Rozmowa dotyczyła wydarzeń w Rosji. W najbardziej wpływowych kołach japońskich uważają odwołanie dyplomatów z Petersburga jako zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją. Dawniejszy attaché do spraw marynarki przy poselstwie japońskim w Petersburgu, kontr admirał Tatano, wyjechał dzisiaj z Władywostoku.

LONDYN (4 b. m. Renter) — W odpowiedzi na zapytanie oświadczył Balfour w Izbie gmin, że nie jest on obecnie w stanie powiedzieć cośkolwiek o położeniu w Rosji Azjatyckiej, z wyjątkiem tego tylko, że rząd angielski poświęca tej sprawie największą uwagę.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Kriegsztg» donosi z Genewy: Według wiadomości z Tokio ultimatum japońskie zwróconemu być miało nie do Rosji ale jedynie tylko do rządu bolszewików. Mają czekać z wydaniem jego dopóty, aż poseł japoński nie będzie się znajdował poza terenem, objętym władzą bolszewików. Ultimatum ma opierać się na uchwale koalicji, aby uważać wszystkie kroki przedsięwzięte przez bolszewików aż do pokoju separatystycznego w Brześciu-Litewskim oraz podpisanie jego za wroga koalicji. Jest nie wyjaśnionem, czy Japonia wypowie się również i w imieniu Chin, czy też rząd pekiński skieruje do Rosji notę grożącą do datkowo.

BERLIN (5 b. m. W. T. B.) — Delegacje rządu niemieckiego, austro-węgierskiego, bułgarskiego, tureckiego i rosyjskiego wysłane na pertraktacje do Brześcia-Litewskiego, po podpisaniu traktatu odjechały w niedzielę i poniedziałek. Delegacja rosyjska wyjechała przez Dynaburg i Psków. Z delegatów niemieckich pos. Rosenberg, exc. v. Koerner i exc. Krige z urzędu do spraw zagranicznych, dyr. Schroeder z urzędu skarbowego, tajny radca leg. v. Stockhamern i radca legacyjny Gantzsch udali się do Bukaresztu, gdzie jak wiadomo znajduje się już sekretarz stanu, v. Kühlmann. Rzec. tajny radca leg., Simon, wrócił do Berlina, podobnie dyr. minist., Neuhaus. Tajny rad. leg., Koehler, pozostaje jako przedstawiciel urzędu do spraw zagranicznych przy Naczelnym Dowódcy na wschodzie w Brześciu-Litewskim.

BERLIN (4 b. m. W. T. B.) — «Nordd. Allg. Ztg.» pisze: Ze strony rosyjskiej utrzymują, że parlamentaryjusze rosyjscy w Brześciu-Litewskim zmuszeni zostali do podpisania traktatu pokojowego nie znając należycie jego treści. Twierdzenie to zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. Co się dotyczy postanowień prawnych traktatu, to odpowiadają one całkowicie tym postanowieniom, które przyjęte były w ciągnących się tygodniami pertraktacjach delegacji w Brześciu-Litewskim jeszcze przed wznowieniem działań nieprzyjacielskich. Postanowienia polityczne niniejszego traktatu zostały przyjęte po wznowieniu pertraktacji pomiędzy delegatami rosyjskimi i posłem Rozenbergiem. Rosjanie sami odrzucili wysadzenie osobnych komisji. Tym sposobem podpisali oni traktat z całą świadomością i po zbadaniu, które sami uznali za wystarczające.

BERN (4 b. m. W. T. B.) — Omawiając zawarcie pokoju pomiędzy Niemcami i Rosją, «Berl. Tagbl.» pisze, że warunki pokojowe nie są w żadnym razie hańbiące. Przeciwnik operujący się bezwzględnie na swych sukcesach militarnych, podyktowałby zupełnie inne warunki. Przed miesiącem Rosja otrzymałaby pokój w istocie za cenę mniejszą. Obecnie władze petersburskie winni pogodzić się

z pozostawieniem narodów kresowych ich własnemu losowi. Ze nasiąknięty kulturą niemiecką kraj nad morzem bałtyckim wydarty został na zawsze rosyjskiemu caryzmowi i maksymalistycznemu terrorowi, należy to tylko powitać w interesie prawidłowego rozwiązania kwestji. Będą te narody prowadzone ku nowemu, własnemu życiu państwowemu, nie przez teoretyzującą tylko Rosję maksymalistyczną, ale przez tak pogardzane, poniżane, jako aneksjonistyczne i militarystyczne państwa centralne, opierając się całkowicie na ich moc militarną.

SZTOKHOLM (4 b. m. WTB.) — O pokoju z Rosją «Stock. Dagbladet» pisze: Wartość sukcesu osiągniętego przez państwa centralne zależy głównie od tego, o ile można uważać pokój wymuszony za ostateczny. «Dag. Nyh» sądzi przeciwnie, mianowicie: Pokój na wschodzie jest obecnie niezaprzeczenie faktem dokonany, osiągnięty w końcu przez dwutygodniowe działania wojenne. Jeżeli nawet przypuścić, że rząd bolszewików już jutro upadnie, nie zmieniłoby to w żadnym stopniu stosunków obecnych. Czy niemiecki pokój zwycięski na wschodzie zbliżył pokój ogólny? Jestto największy znak zapytania, który pozostaje mimo nadzwyczajnych sukcesów Niemiec.

«Sven. Dagbl.» pisze: Niemcy za pomocą podpisanego obecnie pokoju, stworzyli dla siebie na koszt zagranicy dwie nowe sfery interesów: jedną na Bałtyku a drugą na morzu Czarnem. Jak dla świeżo-utworzonego państwa ukraińskiego, tak też i dla Wielkiej Rosji wskazaniem jest w czasie najbliższym w wysokim stopniu kierownictwo i organizacja niemiecka, szczególnie w stosunkach ekonomicznych. Zawarcie pokoju zabezpieczyło Niemcom wpływ potężny na ich wschodniego sąsiada i przewagę ich nad konkurentami na tym terenie uważać należy za fakt stwierdzony.

BERLIN (dn. 5 bm. Tel. pryw.) — «Tagl. Rundsch.» donosi z Bernu: Przy omawianiu zawarcia pokoju z Rosją prasa szwajcarska jednogłośnie oświadcza, że dotychczasowe cele wojenne koalicji nie dadzą się dłużej utrzymać i że musi wybić godzina powszechnego pokoju.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Germania» donosi ze Sztokholmu: Rozkazy wydane przez Instytut Smolny w dniach ostatnich dowodzą godnego uwagi napięcia nerwów, wywołanego przez machinacje stronniczości przeciwnych, głównie zaś socjalnych rewolucjonistów. Zdaje się, że w Instytucie Smolnym zupełnie wyraźnie odczuwają, iż **psnowanie bolszewików kończy się**, i że środki drakońskie nie mogą stanowić podstawy rządu trwałego. **Łłość wrogów bolszewików wzrasta** też z dnia na dzień pomiędzy ludnością nboższą i w kołach robotniczych. Ma obecnie w Petersburgu miejsce zjawisko niewiarygodne od czasu obalenia cara, mianowicie rewizje i areszty w dzielnicach robotniczych.

LONDYN (4 bm. W. T. B.) — Jak dowiaduje się Reuter, personel poselstwa angielskiego w Petersburgu przybył szczęśliwie do Helsingforsu.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Nordd. Allg. Ztg.» pisze: Rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych robi trudności ambasadorom i dyplomatom koalicji, którzy razem z innymi dyplomatami nie opuścili Petersburga.

BERLIN (4 bm. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» dowiaduje się z Kopenhagi: Z Petersburga donoszą, że **pomiędzy rządem petersburskim a Helsingforsem odbywają się pertraktacje** w celu uregulowania stosunków wzajemnych. Jako punkt najważniejszy tych obrad należy zaznaczyć **decyzję Petersburga co do wypofania wojsk swych z Finlandji.** Jak donoszą z Finlandji,

podobno kilka oddziałów marynary wyjechało już koleją z Helsingforsu w kierunku Petersburga.

BERLIN (4 b. m. W. T. B.) — Według doniesień do «Stockholms Tidningen» panowanie terroru gwardji czerwonej w Helsingforsie w miarę otrzymywania wiadomości o zbliżaniu się Niemców osiągnęło punkt kulminacyjny. Rząd rewolucyjny widocznie natężył ostatecznie siły, aby się jeszcze możliwie długo utrzymać.

Przybyło 5000 rosyjskich żołnierzy i czerwogwardzistów, którzy uciekli z Rewla. Według wynurzeń ministra do spraw zagranicznych rządu rewolucyjnego, komisarza fińskiego Sirola, skierowanych do współpracownika «Socjaldemokraten», nie podlega wątpliwości, że rząd ten osiągnie zwycięstwo, o ile Niemcy się nie wmsiejają.

PETERSBURG (4 b. m. WTB.) — Z Helsingforsu donoszą urzędownie, że w mieście Nikolaistadt członkowie gwardji Czerwonej i liczne inne osoby, które nie chciały uznać dawniejszego rządu, zostały na rozkaz dawniejszego burżuazyjnego senatu aresztowane i mają być sądzone przez sąd wojenny. Torneo znajduje się obecnie w rękach kontrewolucjonistów.

RZYM (4 bm. Ag. Stefani) — «Corriere della Sera» donosi, że Papiież w sobotę przyjął na audjencji delegację fińską i otrzymał adres, w którym wyrażona została prośba nawiązania bezpośrednich stosunków ze Stolicą św.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — Jak komunikuje «Hamb. Freund» z Rotterdamu, Reuter donosi: Lord Landsdowne w nowym liście do «Daily Tel.» wyraża pogląd, że w ostatniej mowie hr. Hertlinga znaleźć można widoczny postępek w sprawie wymiany zdań co do pokoju. Landsdowne uważa przyjęcie czterech zasadniczych punktów Wilsona za zadawalające. Nie może on wyrozumieć, czemu wymiana zdań nie mogłaby się ciągnąć ze skutkiem lub też czemu nie można by było przypuścić, że zamieni się ona na poufne obrady. Odpowiednio do wynurzeń Wilsona, uważa Landsdowne zwrot Belgji za święty czynnik. Ale zdaniem jego niezbędnem jest zaznaczyć, że ten sam sposób działania winien znaleźć zastosowanie również co do terytorjów Francji i wogóle wszelkich obcych terenów, zajętych przez państwa centralne. Jeden niemiecki mąż stanu po drugim zaprzeczył miał wszelkiej polityce zaboborów i wcielenia. Trudności w porozumieniu się zwiększą się jednak znacznie, jeżeli Anglicy wystawią żądanie przeniesienia terytorjów z pod jednej władzy pod drugą. Trudności takie wynikną co do Alzacji i Lotaryngji, i co do żądań skierowanych przez Włochy do Austro-Węgier, tudzież w kwestji pretensji angielskich co do części Turcji.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Kreuzztg.» pisze: Przywódzca socjalistów amerykańskich, Gomperts, oświadczył przedstawicielowi «New-York Herald», że według, jego maie-mania najlepszem dla pokoju europejskiego rozwiązaniem kwestji belgijskiej jest podzielenie Belgji między Francją i Holandją. Część flamandzka przypadłaby Holandji, a wallońska Francji. Jako rekompensatę Francja zrzekłaby się po wsze czasy Alzacji i Lotaryngji.

Przyjacielskie uregulowanie granic między Niemcami i Francją nie byłoby jednak wyłączone.

RZYM (4 b. m. Ag. Stefani). — Minister skarbu, Nitti, oświadczył w senacie, że wydatki w r. 1918 zależą być od wypadków wojennych. Gdyby wojna miała trwać jeszcze dłużej, trudności codzienną będą większe. Władze wojskowe i oficerowie na froncie winni pomagać skarbowi w robieniu oszczędności. Każdy wydatek nie konieczny dla wojny, winien odpaść.

BERLIN (5 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» pisze: Amerykańska izba

posłów ogromną większością głosów zgodziła się na objęcie kolei żelaznych przez Stany.

## Na rubieżach Rzeczypospolitej.

ostatnia faza wojny niemiecko-rosyjskiej rozegrała się na terenach, które ongiś stanowiły najbardziej na północo-wschód wysunięte strażnice Rzeczypospolitej. Komunikaty niemieckie dni ostatnich doniosły o zajęciu Wendy, Wolmaru, Wałku, Rzeżycy, Łucyna, Parnawy i Dorpatu. Wszystkie te miejscowości, prócz Rewla, leżą na Inflantach, tym wielkim o tysiącu z górą mil kwadr. powierzchni prostokącie, dotykającym zachodnim bokiem do zatoki Ryskiej, wschodnim, na linii jeziora Pejpus—do gub. Pskowskiej, graniczącym od północy z Estonją, od południa z wchodzącym pod Dyneburg klinem Kurlandji i linją błot Oświejskich z dawnym województwem Połockiem. Pod litewską Drują nad Dźwiną, najbardziej na południe wysuniętym cyplu Inflant, zbiegają się granice: Kurlandji, Inflant i dawnych województw: Wileńskiego i Połockiego. Pojezierze to nadbałtyckie, kraj w płody ubogi, ale w lasy bogaty, wód, błot i jezior pełen, gdzie na wyniosłościach szumią poważnie wysoko-pienne sosny, gdzie zimą giętka jodła warkoczami dziwnych porostów o wiosennej zieleni, niby cudna wróżka, śniegi głębokie zamiata, a na nizinach, porośniętych krzem karłowatym, zamarza olbrzymia, nieogarniona wrokiem, tafla zalewów jesiennych, stanowiących zimowe drogi jezdne; kraj legend dziwnych, zamczysk nad jeziorami po wzgórzach zbudowanych, rozwalonych zdawna, kraj sławy rycerskiej Kawalerów Mieczowych, przedmiot zapasów bojowych sąsiadów potężnych: Polski, i Szwecji i Moskwy.

Gdy Estonia, po oderwaniu się od Inflant, poddała się Szwecji, mistrz Gottard Kettler za zgodą miast i rycerstwa poddał Inflanty Zygmuntovi Augustowi aktem wileńskim 1561 r. Odtąd lotewskie miasto Kieś, po polsku Wenda (niemieckie Wenden) nad rzeką Aa, czyli Pawją, położone, stolicą Rycerzy Mieczowych być przestało. Oręż Batorego w zapasach z Moskwą utrzymał Inflanty, podzielone na trzy prezydja, za Zygmunta III — na trzy województwa: Parnawskie, Wendeńskie i Dorpackie. Wojną zwyciężony Dorpat dźwigał z upadku Jan Zamojski, a pod skleszeniami wznie-sionego przez Jeżuitów gotyckiego tunu rozlegał się proroczy głos Skargi.

Po potopie za Jana Kazimierza cztery piąte obszaru dawnych Inflant, po Dźwinę na południu, odpadło do Szwecji, resza stanowiła t. zw. Inflanty polskie, w odróżnieniu od szwedzkich, które później zagarnęła Rosja.

Unja Lubelska uznała Inflanty polskie za wspólną własność Korony i Litwy. Traktat Oliwski przyznał z tego kraju Polsce tylko powiat Dynaburski, podzielony na cztery «trakty»: Dynaburski, Łucyński, Rzeżycki i Marienhauski.

W czasie pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej Inflanty polskie stały się łupem Rosji.

Mimo to jednak szlachta inflancka naogół zachowała narodowość polską, choć nie wszystka z pnia polskiego pochodziła. Takie rody Rejtanów, Platerów, Zybergów, Grotasów i Mohłów, Denhofów i Weissenhofów, Tyzenhausów lub Manteufiów wywodzą się z niemieckich Rycerzy Mieczowych, ale z tradycji i ducha są to Polacy. Z nich to, jak ze szlachetnego spżu, kultura polska wytworzyła takie postaci, jak Nowogródzkiego posła Tadasza Rejtana, jak polską dziewicę Orleańską — Emilję Platerównę, na gruncie Inflant wyrosłą.

Po dworach takich Benisławskich, Sokolowskich czy Wereszczyńskich ujrzysz stare portrety lub sylwety antenatów, wskazujące, iż dostojenstwa i godności otrzymali wraz z nadania-

mi za wierną straż, jaką na rubieżach ojczyzny trzymali.

W miasteczkach za to rusyfikacja porobiła znaczne postępy: widok zewnętrzny np. Rzeżycy, lub Łuczyna z jaskrawo malowanymi kopułami cerkwi, z domami drewnianymi, budowanymi z okrągłaków, o dachach malowanych na zielono — czyni wrażenie miast rosyjskich. A i stosunki wewnętrzne niczem tradycji dawnej nie przypominają. Urzędnicy Rosjanie i ludność cywilna żydowska nadają miastom piętno wybitne. Wyjątki stanowią niedobitki szlachty na bruk miejski wyrzucone.

Dziwną losu koleją oręż niemiecki zmacił senną ciszę martwych, zapadłych miast, a nam dawne ich dzieje przypominał.

Parnawa — Dorpat — Kirholm — Krzyżbork — Marienburg — Połock — a potem Psków i Wielkie Łuki! Szlaki Gąsiewskich, Chodkiewiczów, Zamoykich, Batorych! Wstają postacie rycerzy wielkich i mężnych, przypominają dni trudu i walki, wielkości i sławy. Przebrzmiała... wraz z echem surm wojennych. Czasem tylko obcy pług wyrze kość zbitwiałą zapomnianej mogiły, czasem po uroczyskach inflandzkich zadzwoni o lemieśz zarzewiałe żelazce stępnego grotu, płat pancerny, rozbitego hełmu, — a nie znalazłszy w duszy ludzkiej oddźwięku, milknie głuchym jękiem...

Przyszła fala wielkiego krwawego zalewu i zatopiła w niepamięci imiona ludzkie i czyny, zmyła nawet z powierzchni ziemi nazwy czynami uwieńczone. A z ziemi, uświęconej krwawym znodem, wytrysnęło źródło łez i męki konania — i z krwią zmieszane, powlokło ją stygmatem wiekistego spokoju.

Raz jeszcze zabłysły w blaskach słonecznych barwne cząka, zafurkotały na wietrze chorągiewki płańskie, zamigotały ostrza lanc i pałaszów szwoleżerskich — i, zmrożone wicherem północy, zniknęły z powierzchni...

I zda mi się, że pod tą zastygłą taflą potopu łez i krwi leży na głębi nie jakaś ogromna, o kryształowym wieku trumna, a w niej spoczywa w bezwładzie naród, śniąc w śnie zaklętym o wielkiej swej przeszłości, o czynach rycerskich, o swem dziedzictwie i spuściznie.

...«Czem Dniepr ze swemi natłymi, dla południowo-wschodnich granic — oto słowa świetnego strategika Ludwika Mierosławskiego — tem jest Dźwina dla granic wschodnio-północnych...»

...«Dźwina zaślania Litwę i Kurlandję od Rosji-Nowej, od Rosji Piotra W-go...»

...«Dziesięćmilionowy grzbiet, odzielający Orszę od Witebska, jest najwyższym kluczem topograficznym wschodnich prowincji. Jest to plac zboru strategicznego i stanowisko awangardy wobec Moskwy. Jest to niby narożnik olbrzymiego przedziału, który wiąże front południowy Kijowa, Mohylowa i Orszy z frontem północnym Witebska, Dyneburga i Rygi...»

## Stanowisko centrum wobec Polaków.

Jak wiadomo, poseł centrowy, Fehrenbach, wygłosił przed kilku dniami w parlamencie niemieckim mowę, stanowiącą odpowiedź na wywody posła polskiego, księdza prałata Stychla, protestującego przeciwko traktatowi brzeskiemu i wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Na tle tego właśnie protestu najpoczytniejszy organ centrowy, «Kölnische Volksztg.», sunie uwagi, z których przytaczamy bardziej charakterystyczne fragmenty:

Polacy są dziś zupełnie odosobnieni zarówno w sejmie, jak i w parlamencie. Fakt, że podobną mowę z nęczonej piersi niemieckiej wygłosić musiał właśnie przywódca centrow-

ców w Badenji, członek przyrzedym frakcji parlamentarnej centrum, niechaj będzie apelem do rozsądku i zachowania spokoju. Poseł Fehrenbach przemawiał z polecenia frakcji. Przywódca centrowców wygłosił swoją mowę jedynie ze względów taktycznych, a frakcja ta oświadczyła, że mowa ta była koniecznością ze względów taktycznych, a nawet w interesie narodu polskiego, który najbardziej cierpi i cierpieć jest zmuszony dzięki postępowaniu swoich krótkowzrocznych zaślepionych przywódców. Dziś rzeczy przedstawiają się w ten sposób. Stronę Polaków trzymają jedynie tylko radykalni socjaliści. Czyż polski naród katolicki sądzi, że panowie Hoffmann, Haase, Ledebour rozumieją jego interesy? Czy naród polski sądzi, że mu będzie lepiej pod panowaniem bolszewików, niż pod panowaniem niemieckim? Tylko głupcy polityczni mogą tak sądzić. Dziś Polacy są najzupełniej izolowani. Od początku istnienia nowoczesnego państwa niemieckiego jest to pierwszy wypadek. Niechaj i to będzie ostrzeżeniem dla Polaków, do czego doprowadzili ich dotychczasowi przywódcy.

Niechże się Polacy wczują w duszę Niemca. Wcale nie chcemy mówić o hakatystach i wszechniemcach. Faktem jest, że nasze armje wyzwoliły Polskę bez pomocy Polaków. Faktem jest, że Polacy debatowali tygodniami i miesiącami o tworzeniu armji polskiej, lecz dotychczas żadnej armji nie stworzyli. Faktem jest, że Polacy, zarówno w kongresówce, jak i w Niemczech uczynili wszystko, aby Niemcom utrudnić zadanie w Polsce. Faktem jest, że do dnia dzisiejszego nie złożono jeszcze szczerego, uczciwego oświadczenia ani ze strony posłów polskich w Niemczech i Austro-Węgrzech, ani ze strony miarodajnych osobistości polskich w Królestwie Polskiem, że Polacy w przyszłości, nie rosząc żadnych dalszych pretensji narodowych, tworzyć, budować, wzmacniać i utrzymać zamierzają swój twór państwowy przy boku Niemiec wiernie i niezłomie, oraz że przyszła Polska chce stanąć u boku Niemiec z Europą zachodnią przeciwko Europie wschodniej.

Należy się dziwić, jeżeli nietylko koła wszechniemieckie i hakatystyczne, lecz i lojalnie myślący Niemcy stawiają sobie zapytanie wobec machinacji panów Stychla i Korfańskiego, oraz Polaków austriackich i wobec wszystkich faktów powyższych: jeżeli Polacy dziś już zachowują się w ten sposób, to jaką postawę zachowają wobec nas, gdy już będą wolni w Królestwie Polskiem? Czy stanowisko ich w krótkim czasie nie zmieni się w otwartą czy ukrytą nieprzyjaźń wobec Niemiec, a nawet w nieubłaganą walkę przeciw Niemcom?

Jeżeli zaś taka możliwość istnieje, czy wobec tego Niemcy nie są obowiązani w imię swego własnego bezpieczeństwa i samoobrony przeciwdziałać wszystkimi siłami już zgóry przeciwko podobnemu wrogiemu stanowisku Polaków? Pytanie to stawiamy nie naszym ziomkom. Zadawalającą odpowiedź na to pytanie dać mogą jedynie Polacy swoim zachowaniem.

Poseł Fehrenbach dał wyraz tej trosce, która wobec powyższej kwestji nurtuje od dłuższego czasu szersze warstwy społeczeństwa niemieckiego. Polacy mają poważne powody do uskarżania się — pisze dalej organ centrowy. Jest rzeczą nie do zaakceptowania, że dotychczas organy wykonawcze nie wprowadziły w czyn przyrzeczenia o wykładach religijnych w języku polskim. Przypuszczamy, że wogóle Polacy mają powody do uskarżania się, lecz Niemcy nie mogą teraz troszczyć się o narodowość Polaków w Niemczech. Niemcy prowadzą wojnę o swoją egzystencję i dlatego istnieje tylko jedno pytanie: Kto jest z nami, a kto nie? Kto nie jest z nami, ten jest przeciw nam, a kto w Niemczech nie jest po stronie Niemiec, ten jest zdrajcą. Nie ma on prawa do uwzględnienia przez rząd jego życzeń

ani dla siebie, ani dla tych, którzy działają razem z nim. Polacy — kończy «Kölnische Volksztg.» — sami utrudniają swoim przyjaciołom usunięcie tych ciężarów i niesprawiedliwości, pod którymi się uginają. Sami oni nakładają na siebie prawa wyjątkowe, jeżeli teraz, w toku wojny światowej są, jak ich przywódcy, Stychel i Korfański, nie z Niemcami, lecz przeciw Niemcom. Sami oni nakładają na siebie prawa wyjątkowe, jeżeli wyłącza się z pod państwa niemieckiego i jego opieki.

## Polacy na Podolu.

—s—

Z Płoskirowa, z czasów jeszcze przed zajęciem tego miasta przez wojska austro-węgierskie, nadszedł do pism warszawskich list, zawierający ciekawe szczegóły o życiu Polaków na Podolu.

Płoskirów jest napełniony rodzinami polskich ziemian z całego powiatu. Wielu obywateli pozostało jednak na wsi, pomimo wszelkich niebezpieczeństw, aby pilnować gospodarstwa, o ile nie zostało rozgrabione. Polacy stworzyli własną konną milicję, która patroluje po okolicy i utrzymuje w korbach bandy bolszewickie i chłopów, nie umiejących sobie radzić z nowymi stosunkami, wytworzonymi przez zabór ziemi. Dzięki tej akcji nastąpiło pewne uspokojenie. Milicja stoczyła wiele utarczek z dezertierami i opryszkami, którzy, korzystając z braku wszelkiej władzy, urządzali napady na własną rękę. Jedną z takich band rozbito doszczętnie, przyczem poległ jej dowódca, miejscowy właściciel. Chłopi urządzili mu okazały pogrzeb, ale po stypie podzielił się całym dobytkiem, jaki bandyta pozostawił, perswadując żonę i dzieciom, że mniej za dużo. Szkoły polskie są wszędzie czynne i cieszą się liczną frekwencją.

Rada ukraińska nie daje tu żadnego znaku życia i nie posiada organów wykonawczych. Rodzaj rządów sprawuje jakiś sowiet bolszewicki, którego nikt nie słucha. Życie jest stosunkowo drogie, zasoby żywności niewielkie. Komunikacja z Galicją łatwa i możnaby ją uregulować, gdyby władze austriackie na to zezwoliły. Liczniejsze polskie oddziały stoją w okolicach Kamieńca i dalej na wschód koło Żneryaki. Porozumienie się z niemi jest utrudnione z powodu obsadzenia obu linii kolejowych przez czerwona gwardję. W każdym razie po okropnym okresie rabunków, podpałań i mordów, nastąpiło obecnie ożywienie, spowodowane co prawda głównie energiczną postawą polskiego społeczeństwa, które zorganizowało silną i systematyczną obronę.

## Austro-Węgry.

### Sprawy parlamentarne.

Do «Berliner Tageblattu» telegrafują z Wiednia:

Wobec tego, że parlament nie załatwił dotychczas sprawy czteromiesięcznego prowizorium budżetowego, wczoraj o godz. 12-ej w nocy rozpoczął się t. zw. «stan ex lex», w czasie którego rząd bez podstawy prawnej pobiera podatki i dokonywa wydat.

Prezes gabinetu, dr. Seidler, prowaździ nadal rokowania ze stronnictwami, w celu zapewnienia sobie większości dla prowizorium budżetowego.

Polacy, Czesi i Słowianie południowi wciąż stoją w opozycji, zaś Niemcy demokracji socjalni w dalszym ciągu odmawiają oddania swych głosów za kredytami wojennymi, zgadzając się głosować za resztą budżetu.

Oczekiwać radykalnych zmian w tej sytuacji nie można.

Rząd staje przed trzema możliwościami: rozwiązania Izby, odroczenia

jej lub wreszcie dopuszczenia do głosowania.

Wobec tego, że pierwsze dwie ewentualności mogą pociągnąć zbyt poważne skutki, pozostaje jedynie dopuszczenie do głosowania, bez zapewnienia sobie większości.

Ostateczne decyzje zapadną jutro, gdyż w dniu tym złożyć ma gabinet swe wnioski koronie.

Jak wiadomo, dr. Seidler wystąpił z propozycją rewizji konstytucji w celu «uzdrowienia stosunków parlamentarnych».

Propozycję tę przyjęły gorąco stronnictwa narodowo-niemieckie, oraz partja chrześcijańsko-społeczna.

Czesi i Słowianie południowi oświadczyli, że zanim wyrażą swój pogląd, naradzić się muszą przedtem w swych frakcjach.

Polacy nie dali dotychczas żadnej odpowiedzi.

## Echa z Finlandji.

### Wojska niemieckie w Finlandji.

Urzędowy komunikat szwedzki donosi:

SZTOKHOLM (3 b. m. WTB.) — Na rozkaz swego rządu poseł niemiecki w Sztokholmie zawiadomił ministra do spraw zagranicznych, że Niemcy mają zamiar na żądanie rządu finlandzkiego wysłać wojska do Finlandji, aby zdusić panującą tam zaburzenia i że w przebiegu swych operacji za zgodą Finlandji korzystać będą również i z wysp Aalandzkich. Aby nie wpływać na zadania humanitarne, które Szwecja postawiła przed sobą co do wysp Aalandzkich, Niemcy ograniczą się przytem na urządzeniu tam punktu etapowego, niezbędnego dla ekspedycji wojskowej. Poza tem zostało danem zapewnienie, że Niemcy nie mają co do wysp żadnego interesu terytorjalnego, i że kwestja wysp Aalandzkich będzie uregulowaną z uwzględnieniem żywotnych interesów Szwecji co do tych wysp w ścisłym porozumieniu z tym krajem.

Przyjąwszy do wiadomości oświadczenia, uczynione w imieniu rządu niemieckiego, rząd szwedzki podnosząc swe poważne zarzuty co do możliwego korzystania z wysp Aalandzkich, przez które wyspy Aalandzkie stałyby się terenem operacji wojennych, lub też przez które utrudnionem by zostało zadanie humanitarne Szwecji w kwestji obrony ludności wysp, uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że według jego zdania nawet ograniczone korzystanie z wysp Aalandzkich, które miałyby miejsce stosownie do uczynionego oświadczenia, pociągnęłyby za sobą trudności dla odpowiadającego powziętym zamiarom urzeczywistnienia celów humanitarnych Szwecji na wyspach Aalandzkich.

Dowódca korpusu obserwacyjnego na wyspach Aalandzkich, zawiadomiony został o projektowanym przybyciu ekspedycji niemieckiej jak również o poczynionych w tej sprawie oświadczeniach niemieckich.

## Ze świata.

### Chiny i Ameryka.

«Central News» donosi z Nowego Jorku:

Wobec wielkich interesów finansowych i gospodarczych, jakie w Chinach posiadają Stany Zjednoczone, rząd amerykański rozważa teraz sprawę wysłania na wody chińskie dużej eskadry statków wojennych.

## Z Warszawy.

### Wznowienie sprawy B. hr. Ronikiera.

Czytelnicy nasi niechcybaie mają w pamięci głośną sprawę B. hr. Ronikiera, skazanego wyrokiem ostatecznym na 11 lat

ciężkich robót za zabójstwo szwagra Chrzanoskiego.

Otóż karę swą, po pozostawieniu bez skutku skargi kasacyjnej przez b. Senat rosyjski, R. zaczął odsiadywać w arsenale warszawskim — co trwało do czasu opuszczenia przez Rosjan Warszawy.

Już za czasów okupacji niemieckiej skazany wnioś był obszernie wymotywowane podanie o rewizję procesu, przedewszystkiem zaś o tymczasowe wypuszczenie go na wolność z powodu choroby. Władze sądowe z uwagi na chorobę R. zgodziły się na to z warunkiem, że skazany wniesie rękojmię w wysokości 10,000 rubli, co też uskuteczniło było i od tego czasu R. zaczął korzystać z wolności.

Następnie władze niemieckie akta procesu dawnego wraz z aktami swego postępowania przesłały do prokuratora polskiego sądu apelacyjnego, który ze swej strony całą sprawę skierował — w celach rewizji — do K. P. Sądu Najwyższego.

Obecnie — proces wstąpił w nową fazę: Polski Sąd Najwyższy — w myśl 936 art. ust. post. naręgo — akta sprawy przesłał do prokuratora polskiego sądu okręgowego, dla zarządzenia odpowiedniego dochodzenia, mającego na celu sprawdzenie prawdziwości danych, na których opiera się żądanie hr. Ronkiera, rewizji procesu.

Dopiero, gdy ta czynność będzie uskuteczniła i Sąd Najwyższy uzna żądanie za zasługujące na uwzględnienie, przekaże sprawę właściwemu sądowi do ponownego osądzenia.

## KRONIKA

### KALENDARZ

Dziś: Tomasz.

Wtorek: Franciszek w.

Środa: Jana Bożego.

Wschód słońca — o g. 6 m. 31

Zachód słońca — o g. 5 m. 49

### Z WILNA.

**Egzamin.** W seminarjum nauczycielskiem, p. M. Jodkowej, zauf. Bernardyński № 8 (dom Zawadzkiego), egzamin oraz przyjęcie nowych kandydatów i kandydatek odbędzie się dn. 4 i 5 kwietnia o g. 10 rano.

**Zarząd Stow. nauoz. i wychow.** uprasza członków o łaskawe przybycie na walne zgromadzenie dn. 10 marca o godz. 4 po poł. do lokalu Schroniska (Tatarska 5). Walne zgromadzenie będzie prawomocnym bez względu na ilość członków. Zaproszenia osobiste rozsyłane nie będą.

Porządek dzienny: 1. Ogólne i kasowe sprawozdanie. 2) Zatwierdzenie preliminarza na r. 1918. 3) Wybory do zarządu komisji rewizyjnej i opiekuńczej rady Schroniska. 4) Sprawy bieżące.

**Zarząd Stow. spozyw. „Mrówka“** zawiadamia swych pp. członków, iż dziś, 7 marca, o g. 5 po poł., w lokalu Stowarzyszenia, Antokolska № 33, odbędzie się doroczne zebranie.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności zarządu od 1 stycznia 1917 r. do 31 grudnia 1917 r. i

kwestje z niem związane. 2) Preliminarz wydatków na 1918 r. 3) Wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

Postanowienia tego zebrania będą prawomocne przy wszelkiej ilości członków.

**Koncert kameralny.** — W piątek, dn. 8 bm., amatorzy poważnej muzyki będą mieli znowu sposobność uraczenia się prawdziwą ucztą artystyczną, za jaką powszechnie już uznane zostały nasze koncerty kameralne. Na program złożą się kwartet smyczkowy 12 G dur Mozarta; kwintet fortepjanowy E-moll (op. 5) Sindinga i kwartet smyczkowy D-moll (op. pośm.) Szuberta.

Bilety zawczasu nabywać można w obu koncertniach Sztrałów, w dzień zaś koncertu w kasie „Lutnia“.

**Z „Lutnia“.** Od dnia dzisiejszego kasa „Lutnia“ rozpoczyna sprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie, które wypełni sztuka S. Krzywoszewskiego „Tęcza“.

Reżyserję prowadzi Julian Strycharski.

Kasa czynna będzie codziennie od 5—8 g. wiecz.

## Przepowiednie o wyzwoleniu Polski i upadku Rosji.

«Ducha nie gaście, prorocत्व nie lekceważcie, wszystkiego doświadczacie: co dobre jest dźciercie» — powiedział apostoł ludom na pocieszenie, a Polska najlepiej słowa te rozumiała.

Wciąż biegła myślą w mgławistą przyszłość, a odprawując długie pokuty za wrzaskowe przewiny ojców, promieniała mistyczo romantyczną wiarą w nieśmiertelność swego ducha i w świętym natchnieniu tworzyła wielkie księgi prorocत्व o wyzwoleniu swych ziem z jarzma niewoli.

Symbolem takiej niespożytej wiary w absolutną konieczność Niepodległości Polski może posłużyć chociażby następnym z testamentu Niemcewicza: «Pięć tysięcy franków umieścić na procent, który niech rośnie do czasu odzyskania niepodległej Polski. A wtenczas niech razem z kapitałem dany będzie Polakowi, który pierwszy odniesie zwycięstwo nad Moskali».

Również Mickiewicz, kierowany jasnowidztwem, wierzył, że w lasach litewskich jest tam taki kąt, którego nigdy stopa wroga nie deptała i na tej ziemi urodził się przyszły zbawca Polski.

Z licznych prorocत्व o Polsce, cieszyła się w swoim czasie powodze-

niem przepowiednia jednej niewiasty świątobliwej francuskiej, nazwiskiem Rousseau, która przed dwustu laty żyła w Paryżu. Jej objawienie głosi:

«Polsko! nieszczęśliwy los twój; za grzechy upadniesz, a sąsiedzi twój cię rozszarpną. Nabuchodonoz, sługa twój, weźmie przewagę nad tobą i będzie cię rządził różgą żelazną. Dzieci twoje rozbiegną się po całym świecie, ale czas miłosierdzia przyjdzie do ciebie. Zostaniesz wolną, a synowie twoi radośnie zewsząd do ciebie powracać będą».

Również znamienita jest przepowiednia, przypisywana księdzu Markowi z czasów Konfederacji Barskiej z 1768 r. W wezwaniu do boju za wiarę i ojczyznę, czytamy:

«Wiedźcie o tem, że przyszedł dla nas czas poświęceń! Ta nasza ziemia rodzinna przesiąknie krwią naszą, a będzie to krew męczeńska, którą Bóg najwyższy przyjmie jako ofiarę i pokutę razem. — I wielu będzie męczenników na tej ziemi. Widzę całe pokolenie męczeńskie, widzę wielkich i maluczkich, przelewających krew swoją! Widzę całą Polskę naszą, rozpiętą na krzyżu, ale panowanie szatańskie siłumione będzie».

A wtenczas, gdy się to stanie, cała nasza ojczyzna będzie wolną, oswojona na zawsze od wroga, co ją wiek cały będzie uciskał. I w ojczyźnie naszej będzie wówczas swoboda, i wszystkie dzieci tej ziemi żyć będą w zgodzie na tej drodzej ziemi ojczystej. Tak się stanie, bo taka jest wola Boga. Amen».

Z jasnowidzącą wiarą w wyzwolenie Polski z natury rzeczy kojarzyło się głębokie przeświadczenie o konieczności rychłego upadku Rosji, jako głównej sprawczyńi zbrodni. Z tego zaś przeświadczenia wysnuwano dla niej wróżby złowieszcze.

Józef Chociszewski, autor broszury p. t. «Księga Sybillińska o przyszłości» (I wyd. 1868, Inowrocław), podaje dwie nader charakterystyczne wróżby o Państwie Północy. Powiada on o pobożnym pustelniku, który miał rzec o Rosji:

«O nieszczęśliwy kraju, uad którym od dawna ciąży jarzmo niewoli i ciemnej nocy, i dla ciebie zablżyśnie kiedyś jutrzeńka wolności, ale wprzódy popłyną krwi strumienie. — Dniepr i Nawa krwią się zafarbują. — Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy; za okropne męczarnie na Polsce spełnione przyjdzie zasłużona kara. Ranie tronów, dwugłowy potwór śmiercią zginię okropną, rzeź straszna się rozpocznie, ciemiężyciele życie utracą».

Powstana, zwolennicy wolności, którzy straszną sprawią rewolucję i zdruzgocą możnych, ale i oni runą w przepaść, gdyż bunt przeciw dobremu

Bogu podniosą. — Tysiące nieszczęśliwych wygnańców i tułaczy wróci z Syberji na ojczystą ziemię.

O Rosjo, potężny kolosie żelazny na glinianych nogach, oto uderzy kamyczek w glinianą gołęń i runiesz z trzaskiem wielkim ku przestrodze mocarzy i narodów. Petersburg będzie spalony, Moskwa zniszczona».

Drugą przepowiednię miał wygłosić przed śmiercią 29 letni franciszkanin w klasztorze na górze Synaj w r. 1840. W pierwszych trzech dniach prorokował o mających nastąpić wojnach w Europie, o Hiszpanji i Portugalji, które utworzą jedną rzeszpospolitą, o zaburzeniach we Francji i Włoszech, a czwartego rzekł:

«Rosja będzie widownią wielkich okrucieństw, tu będą straszliwe walki. Liczne miasta i wsie zburzone zostaną; krwawa rewolucja wytepi polowę mieszkańców. Cesarska rodzina, wszystka szlachta i część duchowieństwa zginie. W Petersburgu i Moskwie będą leżały trupy przez długi czas na ulicach niepochowane. Moskiewskie państwo podzielone będzie na kilka części. Polska będzie samodzielną i stanie się jednym z najpotężniejszych państw w Europie».

Ta mała garstka wróżb wystarcza, by nabrać pojęcia o ich charakterze. W końcu należy zanotować, że w przepowiedniach «prorocत्वych» przebija maskowana tendencja podtrzymywania i ukrzepiania wewnętrznym pragnieniom nurtujących w duszy człowieka, czyli wybuchu płomienna, nieograniczonej chęci zrealizowania swych życzeń, często będących symbolicznym wykładnikiem woli ogółu, w którym objawia się krzepota narodowego ducha.

Antoni Langer.

«Kurjer Polski»

## OFIARY.

- Wzrostów administracji od W. W. 100
- Na szkoły ludowe na ręce p. Urbanowiczówny. J. M. 2 m.
- Do uznania oziębionego ks. Konstantyna Cegielskiego. Ku uczczeniu dnia jego imienia — M. K. 5 m., M. N. 5 m.
- Na T-wo „Powsioślągiwość i Praca“. Cześć 1 m.
- Na Pogotowie ratunkowe dla dzieł chrześcijańskich. Cześć 1 m.
- Na głodnych. Cześć 1 m.
- Na gimnazjum Stow. Nauoz. i Wychow. Cześć 2 m.

## KINEMATOGRAF Helios

Program na 6—8 marca.

## „GDY GŁOS KRWI PRZEMÓWI“, „TEŚCIOWA JAKO STARAJĄCY SIĘ“,

bardzo zajmujący obraz życiowy w 4-ach aktach z życia wielkoświatowego.

pełna dowcipu i humoru komedia w 3-ach aktach.

Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-iej, w resztę dni tygodnia o godz. 3-iej pp. Koniec o godz. 11-iej wiecz.

Idylle z Rodetaju, natura.

## Do wydzierżawienia

dom o dwóch mieszkaniach z werandą i ogrodem warzywno-owocowo-kwiatowym. Zaufek Biały № 7, Grażewiczowa. 701

## Do sprzedania

całe u meblowanie pokoi i ciepłe i le nie męskie ubrania. Oglądać od g. 10—5 pp. Ul. Wielka 37 m. 5, Janelska. 723

## FIRMA A. DANZIGER i S-KA

(daw. Alszwanga), 727

ul. WIELKA Nr. 72,

poleca **BLUZKI** strojne na sezon wiosenny, przyjmuje zamówienia na

**Palta, Kostjomy, Suknie i Bluzki**

z własnych i powierzonych materiałów. Fasony podług ostatnich żurnali.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatek z dziejów powszechnych.

## Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Meble antyki,

fortepjany i pianina, **bizuterje, złote i srebrne rzeczy, brzylanty, za dobrą cenę kupuje M. MILEJROWSKI, Wielka 70,**

obok magazynu Dancigiera (daw. Alszwanga). r k

## Służąca

728 do wszystkiego potrzebna zaraz. Bez rekomendacji nie przychodzić. Tatarska 17—3, Jurcewicz.

**Poszukuje** posady praktyczna ochmistrzyń, dobrze znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, pracowita, pilna, posiada poważne rekomendacje, może zarządzać samodzielnie, trochę umiejająca po niemiecku. Mały Nowo-Świecki zaulek № 3 m. 1, Mocutkiewicz. 725

## Chcę kupić

12 filiżanek i 12 stosownych talerzyków deserowych. Zarzeczce № 15 m. 1, między 2—4 po poł., J. Markowski. 715

## Kucharka

potrzebna na wieś. Zgłaszać się z rekomendacjami. Garncarska 9—9, Piekarska. 714

## Poszukuje

w śródmieściu mieszkania z wygodami o 4 pokojach, nie wyżej 1-go piętra. Ul. Mostowa № 5—7, Rutkowska. 701

## Kupuje

brzylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepjany, pianina, antyki i kwity lombardowe. Wielka № 47, Szwarz. Plac najwyższe ceny. 727

## DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopiśma, sprawozdania, broszury, ośniki, dzieła, cyrkularze, adresy, stykiety, rachunki, kwit-rjusz, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane